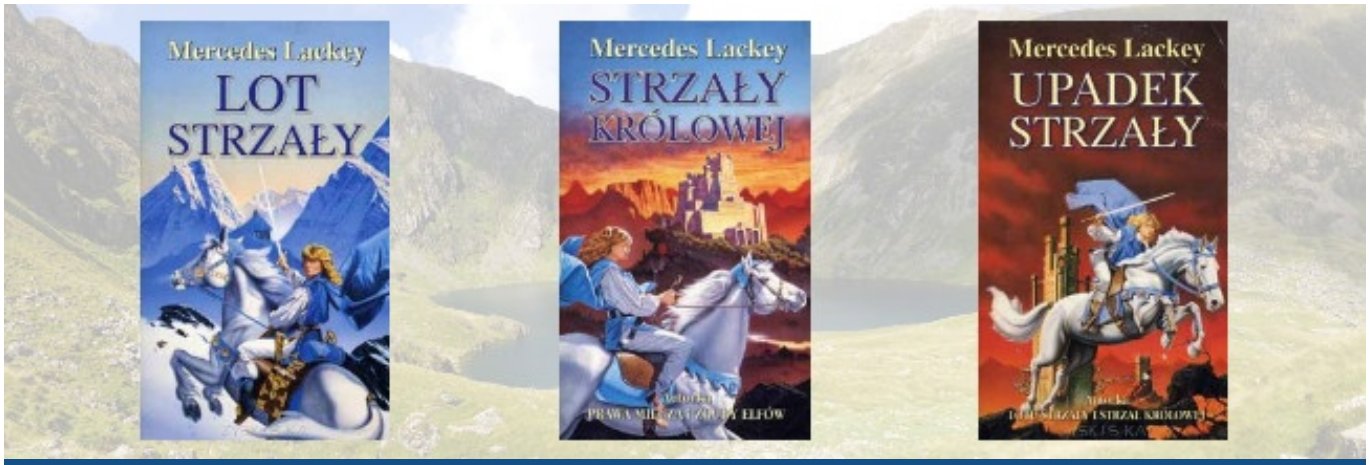
Trylogia Heroldów Valdemaru. Mercedes Lackey

2014-08-29



Czyli o marzeniu które się spełniło.

Talia, prawie 13 letnia dziewczyna, zamieszkuje przygraniczną osadę imperium Valdermaru. Życie ma tam ciężkie, jej matka zmarła przy porodzie. Wychowanie jej spadło na pozostałe 9 żon jej ojca. Najstarsza z nich, Kelder, wyjątkowo nielubi marzycielskiej Tali. Uważa, że dziewczyna powinna się słuchać i pracować, a nie spędzać czas na czytaniu książek. Talia nie raz dostała „w skórę" za swoje buntownicze zachowanie. Innymi słowy życie ma do dupy...

Tuż przed jej trzynastymi urodzinami zostaje jej zakomunikowane, że czas wyjść za mąż, a Kelder zna akurat kogoś odpowiedniego. Dla Tali ta wiadomość jest niczym grom z jasnego nieba i groza staje jej przed oczami. Jest oczywiście inne wyjście, wstąpienie do klasztoru, co dla naszej bohaterki jest jeszcze gorsze. Nie mając innego wyjścia Talia ucieka z domu. Chowa się w swojej kryjówce – leśnej jamie. Tam z powodu głodu, żalu i zgryzoty umiera. Koniec powieści.

Co, że jak? To ma być fantasy? Spokojnie tylko głupio sobie żartuje. :-) Oczywiście nie umiera, ale co swoje to wypłakuje. Słysząc dźwięk dzwoneczków zaciekawiona wychodzi z swojej kryjówki. Ich źródłem jest uprząż na białym, pięknym rumaku. Koń jest sam, nie ma jeźdźca. Talia z swoich książek wie, że to jest Towarzysz, istota (bo tylko wygląda on jak koń) z którą wiążą swój los Heroldowie. Heroldowie są kimś w stylu posłańca, kuriera, sędziego i źródła informacji. Pracują i odpowiadają przed władcą Valdemaru. Talia wie, że Towarzysza trzeba doprowadzić do stolicy. Rolan (Talia zna jego imię, ale nie wie skąd) zdaje się tylko czekać, aż dziewczyna znajdzie się na jego grzbiecie. Dwójka wędrowców wyrusza w drogę do stolicy.

Po drodze Talię dopadają wątpliwości i ponure myśli. Czy nie zostanie oskarżona o kradzież Towarzysza, czy będzie miała gdzie mieszkać i pracować, bo do domu wrócić już nie może. Dlaczego Towarzysz jest sam, czy uciekł, a może gdzieś stracił swojego Herolda?

Napotkani ludzie pomagają jej, i przekonują, że dobrze robi odprowadzając wierzchowca do Kolegium Heroldów. Nie mówią jej jednak dlaczego ma to zrobić, jest to tajemnica. Wydaje się, że tylko ona jedna nie wie o co tu chodzi...

Taila dociera do swego celu, tam dowiaduje się, że to Towarzysz wybiera sobie Herolda, i tak, ona właśnie została WYBRANA. Nie będzie jednak zwykłym Heroldem tylko Osobistym Heroldem Monarchy. Awans pełną gębą. Jednak najpierw czeka na nią nauka i wychowanie młodej i rozkapryszonej na całego, prawdopodobnej następczyni tronu. Prawdopodobnej dlatego, że monarcha musi również być Heroldem, a nie wiadomo czy Elspeth zostanie wybrana. Najpierw musi się zmienić, w czym ma dopomóc jej Talia.

Trzy powieści Mercedes Lackey to klasyczna fantasy, od zera do bohatera. Talia powoli będzie się uczyła życia na dworze, zjednywała sobie przyjaciół, rozwiązywała problemy zarówno cudze jak i swoje, a będzie ich niemało. Będzie miejsce na wielką przyjaźń i równie wielką miłość. Będą oczywiście też poważne problemy polityczne, nie zabraknie też wielkiej bitwy – takie fantasy bez bitwy to jakiś ewenement. :-)

Opowieść jest pełna ciepła, bardzo lekko i przyjemnie się ją czyta. Miejscami jest jednak lekko naiwna i zdarzają jej się mało logiczne fragmenty. Jest miejsce na fragmenty pełne grozy i mroku. Cykl czytało mi się bardzo przyjemnie, jest bardzo dobry do zabicia wolnego czasu, szczególne dla osób lubujących się w tego typu opowieściach.

Artur Wyszyński